



# GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

**PRENUMERATAI**

Miesięcznie Mk. 18.—, Kwartalnie Mk. 50.—. Za odnośnienie dopłaca się Mk. 2.— miesięcznie.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 18.00. Kwartalnie 54.00. Zagranicą Mk. 25.— miesięcznie.

**Cena numeru pojedynczego 60 fen.**

Redakcja i Administracja w Łodzi:  
Piotrkowska 106. Telefon 199.  
Telefon w Warszawie 609.

**OGŁOSZENIA:**

Zwyczajne: 1.50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy. Drobne: 80 fen. za wyraz, najmniej 3.00 Mk. Zagubione dokumenty Mk. 2.00. Poszukiwanie pracy 20 fen. wyraz. Nadesłane przed tekstem 5.— Mk., w tekście 7 Mk., po tekście 3.00 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.). Nekrologi: 2.50 Mk za wiersz petitowy (str. 4 szp.). Ogłosz. zaręczynowe i zaślubnowe po Mk. 100.— po tekście. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

## Od wydawnictwa.

Ze względu natury technicznej administracja „Głosu“ widziała się zmuszoną zaniechać pobierania należności za prenumeratę drogą inkasowania kwitów przez roznosicieli. Zwróciliśmy się też do prenumeratorów naszych z prośbą o wpłacanie należności za prenumeratę bezpośrednio do administracji pisma. W celu zapobieżenia przerwie w odnoszeniu gazet, prenumerata, zarówno zaległa, jak i za miesiąc marzec, winna być wpłacona do 12-go marca włącznie. Tym z prenumeratorów, którzy przedpłaty w ciągu dnia dzisiejszego w administracji nie uiszcza, od JUTRA odnoszenie pisma do domów zostanie wstrzymane.

### Strajk robotników zakładów miejskich w Warszawie.

**Stolica bez światła, tramwajów, wody i gazet.**

Od dłuższego czasu w Warszawie trwa strajk robotników, pracujących w przemyśle metalurgicznym. Przewlekające się rokowania nie zdołały doprowadzić do porozumienia. Zawodowe organizacje robotnicze od dawna już groziły, że pewszecznym bezrobociem poprą żądania strajkujących metalowców. Gdy wreszcie onegdajsze narady delegatów stowarzyszenia przemysłowców metalowych z delegatami robotników tegoż przemysłu zostały ostatecznie zerwane, robotnicy, zatrudnieni w zakładach miejskich, jak elektrowni, gazowni, wodociągów i tramwajów, porzucili pracę, by demonstracją tą wpłynąć bądź na ustępstwo ze strony przemysłowców, bądź też wywołać interwencję czynników rządowych.

W mieście zabrakło gazu, stanęły tramwaje, nie było prądu elektrycznego i znacznie osłabło ciśnienie wody. Dopiero o godz. 10 min. 40 wiecz. miasto odzyskało światło elektryczne, gdyż o tej porze ruszyła elektrownia.

Z powodu braku światła i siły stanęło wiele zakładów przemysłowych. W dniu dzisiejszym (piątek), ze względu na strajk pracowników miejskich, nie ukażą się dzienniki poranne.

**Warszawa, 11 marca. (PAT.) W sprawie strajku toczą się rokowania w ministerstwie pracy. Elektrownię zmilitaryzowano. Władze wojskowe zawezwały robotników strajkujących do pracy, opisując im postawieni będą przed sąd wojenny.**

Warszawa, 11 marca. (PAT.) Pracownicy elektrowni pod groźą militaryzacji przerwali dziś strajk generalny i o godz. 11 wrócili do pracy. Co do pracowników gazowni i innych zakładów miejskich rokowania w ministerstwie pracy i opieki społecznej trwają w dalszym ciągu.

neville rozgoryczenie ludności czeskiej, spowodowane rozwiązaniem komisji i zwrócić uwagę na następstwa, jakie stąd mogą wyniknąć.

Przewodniczący komisji międzysojuszniczej po wyjaśnieniach, jakich mu udzielono, oświadczył, że przynajmniej komisja wydała zarządzenia na podstawie nieścisłych informacji. Sam nie może rozstrzygnąć tej sprawy i zwoła na godz. 8 wiecz. konferencję całej komisji. Jako obywatel państwa demokratycznego zapewnia, że komisja nie przysła pracować wbrew ludowi, lecz przeciwnie, aby utrzymać drogę prawa.

**Paryż, 10 marca. (PAT.)** Dzienniki, omawiając wydarzenia na Śląsku Cieszyńskim, sądzą, że są one wynikiem agitacji przeciw państwu sojuszniczym, rozwijanej na skutek podżeczeń rządu niemieckiego. Ustępstwa ze strony państw koalicyjnych rozczuchalają rząd niemiecki i pobudzają go do szerzenia agitacji.

Cieszyn, 11 marca. (PAT.) Bandy czeskie napadły na wieś Dzielmorowice. Ludność stawiała opór i odparła napady.

Cieszyn, 11 marca. (PAT.) Wszystkie szkoły w Zagłębiu ostrawskim po stronie czeskiej są zamknięte. Nauczyciele uciekli bo im bojówka czeska zagroziła śmiercią.

**Komunikat szefa sztabu generalnego**

Z dnia 11 marca.

Z powodu roztopów na całym froncie wschodnim poważniejsze akcje bojowe ustaly. Na odcinku Łąteczowa zatakowali bolszewicy nasze placówki. Po dłuższej walce został atak odparty.

Zastępca szefa sztabu generalnego. Kuliński, pułkownik.

**Marszałek Foch jedzie do Warszawy.**

**PARYŻ, 9 lutego. (P. A. T.)**—Havas. Marszałek Foch oświadczył w rozmowie, że do Warszawy wybiera się celem powitania armii polskiej. Termin wyjazdu nie jest jeszcze określony dokładnie.

**Strejk kolejarzy w Krakowie.**

Pociągi osobowe z Krakowa nie odchodzi.

**KRAKÓW, 10 marca. (PAT.)** Dzienniki krakowskie podają, że z powodu strejku kolejowego ruch pociągów na stacji krakowskiej ustał zupełnie. Jedyne tylko jak podaje „Nowa Reforma“ pociąg nadchodzący ze strony Lublina o godz. 9-ej wiecz. dopuszczono do Krakowa. Uczyniono też wyjątek dla pociągów robotniczych i z dziećmi szkolną do Bochni.

**Cieszyn, 11 marca. (PAT.)** Dnia 10 b. m. odbyła się konferencja przedstawicieli górników i partji politycznych w rewirze węglowym, na której uchwalono przerwać strajk generalny na terytorjum pozostającym pod polską Radą narodową, natomiast prowadzić energicznie strajk w dalszym ciągu w byłej okupacji czeskiej. Węgiel z kopalni Silesja w Dziedzicach ma być użyty na potrzeby przemysłu słaskiego. Uchwalono zwołać na piątek konferencję wszystkich czynników polskich i zaprosić reprezentantów ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa wojny oraz przedstawicieli prasy polskiej. Konferencja ma ustalić dalszy tok postępowania na Śląsku Cieszyńskim. Jako warunki przerwania strajku generalnego postawiono:

- 1) Usunięcie żandarmerji czeskiej ze Śląska i zastąpienie jej milicją obywatelską, powołaną z obu narodowości, według spisu ludności z roku 1910;
- 2) przyjęcie wszystkich wydalonych pracowników i zgwarantowanie im bezpieczeństwa;
- 3) aresztowanie i oddanie pod sąd wszystkich uczestników pogromu i ogłoszenie listy ich nazwisk przez komisję;
- 4) wynagrodzenie szkód, poniesionych przez ofiary pogromu z majątków uczestników pogromu;
- 5) przywrócenie wszystkich gmin do dawnych praw.

Wieliczki i Krzeszowice, oraz dla pociągów wojskowych. Pociąg pospieszny do Warszawy nie odszedł. Podróżni, którzy przybyli wieczorem do Krakowa musieli pozostać, a wobec braku pomieszczenia znaleźli się w przykrem położeniu.

**Kraków, 10 marca. (PAT.)** Dzienniki omawiają sytuację wytworzoną strejkami kolejowym. „Nowa Reforma“ podnosi, że w razie dłuższego trwania strejku ucierpiałoby sprawy wojskowe i aprowizacyjne. „Głos Narodu“, „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ i „Czas“, podkreślają sytuację, jaka wytworzyła się wobec walk na wschodzie, sytuację na Śląsku Cieszyńskim i sytuacji aprowizacyjnej. „Czas“ pisze, że strejk jest objawem ogólnego podniecenia, wywołanego drożyzną. „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ donosi, że kolejarze nie myślą wstrzymywać pociągów wojskowych i aprowizacyjnych.

**Kraków, 11 marca. (PAT.)** Strajk kolejowy trwa w dalszym ciągu. Jak słychać z kół kolejarzy, strajk zakończy się prawdopodobnie jutro.

**Narjera Sahma.**

**Gdańsk, 11 marca. (PAT.)** Prezydentem wybrano wójta włońskiego miasta G. Sahmę. Wybrano go w zerajszym posiedzeniu na zwołanie burmistrza Sahma.

### Niepokoje na obszarach plebiscytowych.

**Gwałty band czeskich.**

**Cieszyn, 10 marca. (PAT.)** Komisja koalicyjna wysłała wszystkie oddziały wojskowe koalicyjne, oraz zażądała przez kurjera od dowództwa dywizji natychmiastowego wysłania dwóch pułków okupacyjnych z karabinami maszynowymi z Górnośląska.

Komisja jest przekonana, że cały ruch wywołałi czesi. Czesi zabrali na zakładników d-ra Buzka i panią Kiedroniową, siostrę ministra Grabskiego. Stwierdzono, że w rozruchach brali udział legionści czescy z 22 pułku piechoty, przebrani po cywilnemu.

Komisja międzynarodowa zamierza wprowadzić stan wojenny i sądy doraźne.

**Cieszyn, 10 marca. (PAT.)** Robotnicy hut trzynieckich chcieli iść koniecznie na pomoc napadniętej ludności czeskiej. Ledwie zdołano ich powstrzymać i nie dopuścić do scysji z wojskiem okupacyjnym. Wystawili oni silne postarunki przed Frysztatem i Karwiną. Obecnie silna ulewa

przeszkadza dalszemu pochodowi band czeskich.

**Cieszyn, 11 marca. (PAT.)** Sytuacja jest nader groźna. Karwinę i Lutynię zajęły bandy czeskie i demolują domy polskie. Wojska włoskie stanęły na granicy Frysztatu i bronią dostępu do miasta.

We Frysztacie stoją w pogotowiu na rynku wojska francuskie.

Dowódca wojsk czeskich w Mistku zwrócił się do komisji międzysojuszniczej z prośbą o pozwolenie na wkroczenie wojsk czeskich na Śląsk. Komisja odmówiła kategorycznie.

**Cieszyn, 10 marca. (PAT.)** „Morawsko-Szlezki Dennik“ donosi, że deputacja złożona z przewodniczących rozwiązanych komisji administracyjnych w Orłowej, Dąbrowie, Porębie, Rychwałdzie, Zabłociu i Wierzbicy udała się dnia 8 marca do komisji międzysojuszniczej w Cieszynie, celem zaprotestowania przeciw rozwiązaniu komisji plebiscytowych. Szef deputacji przedstawił hr. de Ma-



# Likwidacja wielkiej wojny.

## Walka o Adriatyk.

Morze Adriatyckie stanowiło oddawna przedmiot cichych walk między — naówczas sprzymierzonymi — Austro-Węgrami i Włochami. Austro-Węgry posiadały część wybrzeża tego morza i jedną przez nie drogę na morza śródziemne i atlantyckie; Włochy zaś, posiadając całą jedną stronę tego wybrzeża, dążyły do opanowania cieśniny atlantyckiej, stanowiącej jedyną wyjątkowość na morze Śródziemne, aby w ten sposób zamienić Adriatyk na „maro nostro“, na morze włoskie. Austro-Węgry swymi portami handlowymi w Tryeście i Rijce robiły konkurencję włoskim portom w Wenecji i Ankonie, a swymi portami wojennymi w Polji Kotorze zagroziły wschodniemu wybrzeżu półwyspu apenińskiego. — Z tej walki o Adriatyk wynikał swego czasu awantura albańska, gdyż Austro-Węgry nie chciały dopuścić do usadowienia się Włoch na wybrzeżu albańskim, specjalnie w Durazzo i — aby obie strony wykluczyć — utworzono śmieszny twór pod nazwą państwa albańskiego.

Gdy Włochy w maju 1915 wystąpiły do walki po stronie koalicji, zrobiły to pod warunkiem, że koalicja da im wolną rękę na Adriatyku. W układzie londyńskim z czerwca 1915 zapewniono Włochom posiadanie Tryestu i Polji całego wybrzeżem, darowano im Dalmację i wyspy adriatyckie, przyrzeczono im Rijce. Na tej umowie operują Włochy swe pretensje, a Anglja i Francja gotowe są zająć te spełnić.

Tymczasem zaszły wypadki, których umowa londyńska nie przewidywała, a które kładą silną tamę apetytom włoskim, mianowicie do koalicji przystąpiły Stany Zjednoczone, które paktu londyńskiego nie podpisały i powstało państwo południowo-słowiańskie, które z większą niż Włochy racją żąda przyznania sobie Rijki i Dalmacji z Zadarem, które to terytoria mają ogromną przewagę ludności serbskiej względnie słowiańskiej.

Gdy konferencja wersalska zabrała się do uporządkowania sprawy Adriatyku, wystąpił Wilson przeciw pretensjom Włoch, jako sprzeciwiającym się zasadzie etnograficznej. Nie chciał on pod żadnym warunkiem przyznać Włochom Rijki i Dalmacji, ograniczając ich apetyt do Tryestu, Polji i wysp adriatyckich. To stanowisko Wilsona wywołało znany „zamach d'Annunzia“, który z oddziałem zbudowanego wojska włoskiego obsadził Rijkę i dotąd ją trzyma. Anglja i Francja chcą znaleźć wyjście z tej nieprzyjemnej sytuacji, zawarły z Włochami umowę z 14 stycznia, która tworzyła z Rijki wolne miasto, oddała im wyspy i Kotor z warunkiem niefortyfikowania go. I na tę umowę Wilson się nie zgodził, a obecnie — po objęciu urzędowania po chorobie — wytacza przeciw sojusznikom grube działa.

Wilson, jak doniosły telegramy, wystosował do Francji i Anglii ultimatum, w którym nie uznaje umowy z 14 stycznia, choćby Jugosławia pod przymusem na nią się zgodziła i grozi, że na wypadek niespełnienia jego żądań zerwie taktat wersalski z Niemcami, z którymi zawrę odrębny pokój, a oprócz tego zerwie przymierze z Francją, zawarte 28 czerwca 1919. Groźba ta, której spełnienie naraziłoby Francję na utratę najsilniejszego najbogatszego sojusznika, wywarła w Paryżu i Londynie piorunujące wrażenie. Millerand i Lloyd George w odpowiedzi swej Wilsonowi wskazują, że powody etnograficzne, dla których Wilson nie chce oddać Włochom krajów z przeważającą ludnością niewłoską, nie mogą być miarodajne, gdyż przeciw przyłączeniu do Czech 3 i pół miliona Niemców, a Polsce na gorące poparcie Wilsona przyznano przeszło 3 i pół miliona Rusinów wrogo wobec Polski usposobionych.

Na zarzuty te odpowiedział Wilson w nocie z 25 lutego. Podnosi on, że głównym celem wojny było odebranie rządów prawa decydowania o terytorjum lub o polityce któregośkolwiek wolnego narodu. Pięć wielkich mocarstw (Francja, Anglja, Stany Zjednoczone, Włochy, Japonia), tak samo nie mają prawa rozstrzygać o losie południowych Słowian, jak tego prawa nie miała Austria. Zresztą, dodaje Wilson, stanowisko jego niesprawiedliwione jest artykułem traktatu o lidze narodów, który orzeka, że każde zamiar wpływania na kogoś i każde dążenie do powiększenia swej potęgi są niezgodne z prawem samostanowienia.

W tej chwili sprawa nie jest rozstrzygnięta. Jeżeli Wilson będzie obstawał przy swym żądaniu, to grozi usunięcie się Włoch z koalicji, jeżeli zaś Anglja i Francja nie zgodzą się na żądanie Wilsona, to Ameryka wystąpi z koalicji i zostawi Francję własnym losowi. Zdaje się, że ostatni fakt przeważy, gdyż Francja bez poparcia politycznego i finansowego Stanów Zjednoczonych nie może się obejść.

## Memorandum ekonomiczne Rady Najwyższej.

Paryż, 10 marca. (PAT). Havas. Memorandum ekonomiczne Rady Najwyższej wskazuje na wzrost cen, które w porównaniu z rokiem 1918 wzrosły w Stanach Zjednoczonych o 126 proc., w Anglii 170 proc., a we Włoszech i Francji o 300 proc. Przyczyną zasadniczą jest zniszczenie kapitałów przez wojnę. Dalej memorandum stwierdza, że pokój zupełny jeszcze nie nastąpił, ponieważ w Rosji znajduje się półtora miliona ludzi pod bronią. Wiele krajów nowo utworzonych lub rozszerzonych utrzymuje lub organizuje wojsko. Polska, Rumunia oraz państwa utworzone na gruzach Austrii mają przeszło milion ludzi pod bronią. Najpierwszym środkiem do odbudowy Europy jest demobilizacja we wszystkich państwach.

Wszystkie rządy winne współdziałać w odbudowie ekonomicznego życia Europy, popierać wymianę produktów i unikać tamowania handlu. Winne zaprzestać dalszej emisji not papierowych. Przy zmniejszonych wydatkach państwowych dążyć do oszczędności, które umożliwią pokrycie wydatków w razie, gdy dochody nie wystarczą. Omawiając trudności kredytowe memorandum zaznacza, że państwa winne współdziałać w dostarczaniu środków żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby. Memorandum zwraca wreszcie uwagę na konieczność odbudowy Francji, do czego potrzebnym jest ustalenie sumy odszkodowań, które mają wypłacić Niemcy, co jednocześnie umożliwi przyświecie Austrii z wydatniejszą pomocą.

## Art. 10-ty traktatu pokojowego.

Paryż, 11 marca. (PAT) Rad. warsz. Prezydent Wilson wystosował do Hittschoecka list, w którym zaznacza, że artykuł 10-ty traktatu pokojowego jest fortecą demokratów przeciw siłom reakcyjnym i imperjalistycznym.

## Okupacja Turcji.

Paryż, 11 marca. (PAT) Havas. „Temps“ donosi, że mocarstwa sojusznice będą obstawały wobec Turcji przymierzem, by okupacja Konstantynopola była przeprowadzona. Mocarstwa będą się domagały obsadzenia wojskiem pewnych ważnych punktów oraz wykonywania kontroli nad stanem komunikacji a ponadto usunięcia Mustafy Remala Paszy ze stanowiska wodza armji.

Paryż, 11 marca. (PAT) Z Londynu donoszą, że Rada najwyższa rozpatrywała środki wykonawcze rozciągnięcia opieki nad ormianami i innymi mniejszościami narodowymi w Turcji. Po zapoznaniu się z raportami komisarzy koalicyjnych w Konstantynopolu, postanowiono okupować kilka punktów strategicznych na wybrzeżu azjatyckim.

## Nad Renem.

Paryż, 11 marca. (PAT) Havas. „Daily Mail“ donosi z Kolonii. Rada wejenna, w której wzięli udział Foch i minister Wilson, rozpatrywała położenie wojskowe nad Renem. Możliwym jest, że wojska zajmą nowe części okupacyjnych terenów.

## Ekscesy antykoalicyjne w Niemczech.

Ljon, 11 marca. (PAT). Radio warsz. Dzienniki francuskie donoszą z Bremy, że tłum zelaży dwóch oficerów francuskich w chwili, gdy wychodzili z koszar w towarzystwie łącznikowego oficera niemieckiego. W innym punkcie dwóch oficerów francuskich, jednego japońskiego i jednego włoskiego chciał otoczyć tłum, przybrałszy wrogą postawę. Oficerom udało się uciec pod opieką policji. Znieważono również oficera angielskiego.

Prasa omawiając te zajścia, pisze, że są one wynikiem agitacji szowinistycznej.

## Echa skandalu w hotelu „Adlon“

Paryż, 11 marca. (PAT) Niemiecki charge d'affaires tłumaczył się przed prezydentem ministrów Millerandem z powodu zafszonych w hotelu „Adlon“. Millerand przyjął do wiadomości te tłumaczenia, przyczem zaznaczył, że zajścia jakie zaszły w ostatnich czasach, nie byłyby miały miejsca, gdyby władze niemieckie w energiczniejszy sposób tłumaczyły takie wybuchy.

## Waluta górnośląska.

Bytom, 11 marca. (PAT.) Wychodząca w Bytomiu „Oberschlesische Grenzzeitung“ donosi, że sprawa odrębnej waluty górnośląskiej na czas rządów komisji ko-

alicyjnej przybiera realne kształty. Projektowany jest talar węglowy, którego podkładem wartości ma być jeden centnar (50 kilogramów, loco skład kopalni. Na ten temat prasa zamieszcza uwagi fachowe i głosy ogólne.

# Bolszewicy o handlu z Europą.

„Zasada wolnego handlu z Europą jest niedopuszczalną“.

Uchwalając zniesienie blokady Rosji i wznowienie z nią stosunków handlowych — sądziła zapewne Rada Najwyższa, iż zniszczona i zrujnowana Rosja bez żadnych zastrzeżeń, z otwartymi ramionami przyjmie wszystko, co tylko Europa Zachodnia jej pošle.

Nadzieje te jednak do pewnego stopnia zawiodły. Bolszewicy, którzy od pierwszej chwili z wielką niennością traktowali decyzję Rady Najwyższej, obecnie w sposób stanowczy i zupełnie niedwuznaczny odrzucają ideę nieograniczonego niżej handlu zamiennego, głosząc, iż Rosja przeciwstawić się musi całą swą siłą zaborem apetytom ekonomicznym sojuszników.

Imperjalistyczna entente — pisze „Ekonomiczeskaja Żizn“ — myślała, gdy myślała, że jakkolwiekby handel z Rosją może się odbywać bez kontroli organów państwowych. Rosja sowiecka zgodziła się tylko na taki handel zamienny, który ją wzmocni, który da Rosji maszyny, tabor kolejowy itd. Handel, którego jedynym celem byłoby wzmocnienie przeciwników Rosji, który wypompowywałby z Rosji tak cenne dzisiaj surowce, dając w zamian gotowe wyroby — na taki handel rząd sowiecki nigdy się nie zgodzi.

Gazeta „Trud“, w artykule, poświęconym tej samej sprawie, pisze:

Blokada Rosji staje się coraz bardziej kijem o dwóch końcach. Bije nie tylko nas, lecz i imperjalistów. Próbuje też oni znaleźć jakieś środki zaradcze przeciwko tej, coraz groźniejszej dla nich sytuacji.

Próby stworzenia z Rosji, za pomocą anty reakcyjnych, kolonii Zachodu zbankrutowały i obecnie jesteśmy świadkami nowej próby osłabnięcia tego samego celu drogą podboju ekonomicznego.

W tym celu zamierzają imperjaliści: zalać Rosję wyrobami swych fabryk; uzy-

skają szereg koncesji; otworzyć sobie pole do rozmaitych spekulacji finansowych.

Leż nadzieje na koncesje muszą zawiść, gdyż podstawą wszelkiej koncesji jest wyższość klasy robotniczej, do czego rząd sowiecki nigdy nie dopuści. Rząd ten nie dopuści również, by Rosja stała się obiektem jakichś spekulacji finansowych. Pozostaje więc tylko import gotowych wyrobów.

Naturalnie, początkowo zmuszeni będziemy zgodzić się na ten import, by zaspokoić swe najpilniejsze potrzeby. Leż zasadniczo musimy odrzucić ideę wolnego handlu z Zachodem.

W walce naszej z wszechświatowym paskarstwem, powinniśmy wprowadzić ścisły kordon graniczny, celem kontroli importu z zagranicy, gdyż w ogóle importować możemy tylko to, co nam będzie potrzebne dla uruchomienia naszego własnego przemysłu, a więc: części maszyn, artykuły techniczne, półfabrykaty itd.

Dążyć winniśmy, by surowce nasze nie opuszczały granic Rosji, zanim nie przejdą przez nasze fabryki. Celem naszym powinien być eksport fabrykatów, a nie surowców.

Wszelkie próby natychmiastowego wprowadzenia wolnego handlu z Zachodem, powinny być odrzucone. Odpowiednia chwila ku temu może nastąpić dopiero wtedy, gdy drogą powolną, a systematyczną odbudujemy nasz przemysł, naprawimy nasze maszyny, puścimy w ruch nasze fabryki.

Czynimy już wysiłki, zmierzające ku temu. Organizujemy „szturmowe bataljony“ pracy, naprawiamy nasze warsztaty, pracujemy nad naprawą naszego transportu itd. — i baczycie musimy, by wysiłki nasze nie zostały sparaliżowane przez zalew rynków rosyjskich fabrykatami zagranicznymi.

## Losy Besarabji.

Londyn, 11 marca. (PAT) Havas. Rada najwyższa postanowiła uznać przyłączenie Besarabji do Rumunii z chwilą wycofania oddziałów rumuńskich z terytorjum na Węgrzech z nad rzeki Oisy.

## Rosja i jej sąsiedzi.

Paryż, 10 marca. (PAT) Havas. „Figaro“ w artykule zatytułowanym: „Rosja i jej sąsiedzi“ pisze, że rząd sowiecki, dążąc tak uporczywie do zawarcia pokoju z Polską, ma na celu przeszkodzenie Polsce w Londynie, gdzie sprawa nawiązania sto-

sunków z Rosją góruje nad innymi. Sąsiedzi Rosji wiedzą o jej wyczerpaniu się i o tem, że potrzeba będzie wielkich wkładów, zanim Rosja będzie zdolną do eksportowania swych produktów. Względnie powyższe są przyczyną, że Polska i Rumunia są powściągliwe w podjęciu stosunków z Rosją.

## Bolszewicy pragną pokoju.

Paryż, 11 marca. (PAT) W Zurichu otrzymano depeszę istrową z Moskwy, że rządy rosyjski i ukraiński zawiadomiły ententę o swej gotowości do natychmiastowych rokowań pokojowych z Polską.

## Z komisji sejmowych.

Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem posła Rataja, w obecności prezydenta ministrów Skulskiego, przedstawiciela generalnego komisarza ziem wschodnich w Warszawie, pana Kosakowskiego, odbyła posiedzenie, na którym poseł ks. Lutosiński zapytał rząd dlaczego nie przystąpił do wykonania uchwały sejmowej w sprawie wyborów na ziemiach wschodnich. Prezydent Skulski odpowiedział, że przedewszystkiem przygotowania do rokowań pokojowych stanęły temu na przeszkodzie. Przedstawiciel zarządu ziem wschodnich oświadczył, że przygotowania do wyborów ukończono. Komisja przyjęła odpowiedź rządu do wiadomości i większością głosów.

Komisja prawnicza po dłuższej dyskusji nad projektem ustawy o przywróceniu praw skazańcom politycznym przyjęła zasadniczo, że ustawa objąć ma skazańców za przestępstwa polityczne i wojskowe, dokonane w ciągu ostatnich lat 30, to jest od roku 1890. Wniosek o objęcie amnestją wszystkich skazańców, poczynając od roku 1772, wnioskodawca, po wyjaśnieniach rządu, cofnął.

Komisja zagraniczna pod przewodnictwem posła Grabskiego, w obecności ministra spraw zagranicznych, Palka, odbyła zebranie, na którym na wstępie pan Buczynski, konsul generalny w Nowym Jorku, zawiadomił o ułatwieniach w sprawie reemigracji, przesyłki pieniędzy, ulg ołowych, przesyłki pakunków oraz o uwolnieniu polaków amerykańskich od płacenia najwyższej skali podatkowej. Poseł

Baliński uzupełnił to sprawozdanie zawiadomieniem, że zaczęły już nadchodzić paczki z Ameryki. Poseł Stapiński podał jakskrawe fakty ciężkiego pokrzywdzenia wychodźców polskich w Ameryce przez banki prywatne, a częściowo nawet przez konsulaty i zaatakował ostro rząd za to, że zamlanował księcia Lubomirskiego posłem. Dalej domagał się mówca rozszerzenia sieci konsularnej i opieki nad robotnikami polskimi, zajętymi w przemyśle naftowym w Kanadzie, Algierze, na Samratze i t. d. Komisja uchwaliła rezolucję, przyjętą już 8 b. m. z pewnymi uzupełnieniami.

Rezolucja wzywa rząd, aby ruch emigracyjny skierował wyłącznie na Gdańsk przy użyciu również polskich kolei, by zorganizował Urząd emigracyjny przy ministerstwie spraw zagranicznych, któryby objął wszystkie sprawy emigracji oraz reemigracji oraz opieki nad wychodźcami. by poczynił starania u rządu francuskiego, celem uzyskania korzystnych warunków dla przewozu reemigrantów przez Francję, by poczynił kroki w Ameryce w sprawie prawidłowej i taniej komunikacji pocztowej i zabezpieczenia przesyłek pieniężnych, oraz odbioru ubezpieczeń z Ameryki, by jaknajrychlej zorganizował sieć konsularną, by stała informowała konsulaty w Ameryce o warunkach zakładania w kraju gospodarstw rolnych i przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, by ogłosił drukiem sprawozdania o warunkach reemigracji i o stanie zarządów swych w tej sprawie.



### Przegląd prasy zagranicznej.

#### Internowanie żydów w Niemczech?

(Frankfurter Ztg.). Jak donoszą z Berlina, rozważany jest obecnie w kołach rządowych projekt internowania cudzoziemców, przybyłych do wielkich miast, szczególnie do Berlina ze wschodu, (chodzi tu głównie o żydów) w obozach koncentracyjnych. Dotychczas jeszcze nie przedsięwzięto ostatecznej decyzji, jednak nie ulega wątpliwości, iż są już czynione przygotowania, gdyż donoszą z Turyn, iż w Ohrdruff już urządzony jest obóz dla uciążliwych cudzoziemców.

#### Niemcy i Rosja.

(Temps) Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło wysłać do Komisji 3 komisje. Pierwsza będzie się składać z kupców i przemysłowców i zbada stan gospodarczy Republiki sowieckiej. — Druga — lekarska, będzie miała za zadanie zbadać epidemię tyfusu w Rosji. Trzecia wreszcie przyjrzy się ogólnej sytuacji politycznej.

#### Pożyczka dla Niemiec.

(Vossische Ztg.). We Włoszech i Francji szacują pożyczkę, którą ententa zamierza dać Niemcom na 30 do 40 miliardów marek złotych. Według obecnego kursu wynosi to najmniej 600—700 miliardów.

Jedną jednak istotnie pożyczkę ta przyjdzie do skutku, Niemcy nie otrzymają pełnej sumy, by mogły zakupić za nią środki żywności i surowce. Na cel ten, jak mówią, będzie wyasygnowane 12 miliardów, więcej natomiast, niż połowa pójdzie na pokrycie zobowiązań niemieckich pokrycie strat wojennych. W każdym razie Niemcy będą rocznie płaciły 50—60 miliardów mk. samych procentów, nie licząc amortyzacji. Procenty od wewnętrznej pożyczki wojennej wynoszą 10—12 miliardów.

#### Bolszewizm w Ameryce.

(The World). Zwrot pokojowy Stanów Zjednoczonych w kierunku Rosji sowieckiej przyjęty został przyjaźnie przez najszersze stery robotnicze. Jedynie bolszewicy Niezależni Robotnicy Świata (I. W. W.) wydali manifest, zwracający się przeciw komunistom rosyjskim i zadającym od nich dalszej wojny z kapitałem europejskim i amerykańskim. W ten sposób teoretycy, dalecy od praktyki rosyjskiej, która dostrzegła już osadę swych błędów, chcą pchać dalej ludzką w ramiona wojny.

## Warszawa.

### Wojsko a ludność cywilna.

Wiceminister spraw wojskowych, Jener. Sosnkowski wydał rozkaz, w którym między innymi czytamy:

Z wzrostem naszej armii powinno iść w parze bezwzględne posłuszeństwo i ścisłe wypełnianie wydanych przepisów. Rzecz ma się jednak przeciwie, a dowodem tego ciągle ponawianie rozkazów, dotyczących się tak przyzwoitego zachowania się na ulicach i w lokalach publicznych, jako też przestrzegania przepisów policyjnych. Co gorsza, jak sam zresztą zauważyłem, wydawane rozkazy nie odnoszą pożądanego skutku. Wina w tym wypadku ponoszą w pierwszym rzędzie oficerowie, którzy niedość dbają o wychowanie żołnierza w zasadach, któremi kierować się powinien żołnierz polski. Nie wystarczy żołnierzowi, w jaki sposób ma postępować, trzeba go wychowywać, by stał się podatny do posłuszeństwa, a rozkazy wypełniał bez przymusu.

Rezultatem opieki nad żołnierzem jest niewłaściwe zachowanie się jego na ulicach i w lokalach publicznych, nietaktowne i niecierpliwe z mundurem niegrzeczne odnoszenie się wojskowych do ludności cywilnej i łamanie przepisów policyjnych, obowiązujących na całym obszarze państwa wszystkich obywateli tak wojskowych, jak i cywilnych.

Wobec powyższego przypominam stosunek wojskowych do ludności cywilnej pozostawia wiele do życzenia. Ciągle jeszcze żołnierz uważa się za coś wyższego ponad ogół obywateli, przez swe nietaktowne zachowanie się na ulicach odsuwa od siebie społeczeństwo i powoduje ciężkie skargi ludności cywilnej. Przełożeni wyjaśniają i pouczają żołnierzy, jaki stosunek zachodzi między wojskiem a resztą społeczeństwa i jak się należy doń odnosić.

Mimo ciągłych rozkazów wojskowi łamią i nie stosują się do przepisów policyjnych, wydawanych przez władze cywilne dla utrzymania ładu i bezpieczeństwa publicznego. — Żołnierze przeszkadzają często funkcjonariuszom władz cywilnych w wykonaniu ich obowiązków, czy to przez stawianie im oporu, czy też niedozwolone mieszanie się do czynności wspomnianych funkcjonariuszów. Żołnierze poza służbą stoi narówni z innymi obywatelami i nie ma przyznanych żadnych uprzywilejowanych praw.

Chodzi tu zwłaszcza o czepianie się i jeżdżenie na stopniach wagonów tramwajowych, co jest praktykowanym na

wielką skalę przez wszystkich wojskowych, prawie wszystkich stopni Zabraniam jaknajsurowiej jeżdżenia po łobno tramwajami i rozkazuję bezwzględnie dawać posłuch wezwanom służby tramwajowej i odnośnym organom bezpieczeństwa, na przełożonych nakładam obowiązki surowego karania winnych, a na ogół oficerów obowiązek doradczą interwencji wobec osób wojskowych przepisy odnośnie łamiących.

Spodziewam się, że dowódcy oddziałów dołożą starań, by odpadła potrzeba bezsensownego grożenia karami, których w rezultacie nie wykonano, a co w wysokim stopniu wpływa na rozluźnienie dyscypliny i lekceważenie organów i rozporządzeń państwowych.

#### „Journal de Pologne“ stronnikiem odrębności Poznańskiego.

(W) We wczorajszym numerze gazety francuskiej, wydawanej w Warszawie p. t. „Journal de Pologne“ ukazała się korespondencja z Poznania o zjeździe przedstawicieli miast Wielkopolski.

Korespondent pisma francuskiego okazuje się gorącym zwolennikiem odrębności gospodarczej Poznańskiego i pryncypialnie domaga się zamknięcia granicy dla wywozu żywności z Poznańskiego do reszty Polski, pisze: Mamy nadzieję, że rząd weźmie pod uwagę tę uchwałę i skorzysta z niej, aby orzeczyć się napaściem nieprzeznaczonych polityków.

Znamienne, iż opinie „Journal de Pologne“ pod tym względem podziela prasa niemiecka.

Ciekawe, co by powiedziała prasa francuska, gdyby jakie pismo polskie zaczęło domagać się odrębności gospodarczej, dajmy na to Alzacji i Lotaryngji od departamentu Sekwan?

#### Rzekoma podwyżka dla oficerów.—Wynosi zaledwie 25 procent.

Wielką była radość wśród wojskowych naszych o przyznaniu im 100-procentowej podwyżki poborów, ale większe jeszcze nastąpiło rozczarowanie. 100-procentowa podwyżka w rzeczywistości zamieniła się na 25-procentową, rozwiąły się tedy marzenia o załataniu smutnego budżetu. Rachunek prosty: najmniejsze wynagrodzenie oficera wynosiło ogółem gotówką 800 mk. i deputat, wynoszący, po zapłaceniu zaś 120 mk. 500 marek, czyli razem 1900 mk. Obecnie podwyższono o 100 proc. pensję zabawczą i dodatki sejmowy, „retulum“ zaś tylko o 6 mk. dziennie, czyli że gotówką otrzymuje teraz podporucznik 1480 mk. Ale jednocześnie zmniejszono deputat, a powiększono załatać zaś do 350 mk., czyli

że obecnie deputat przedstawia wartość zaledwie 150 mk., która dodana do 1480, uczyniła ogółem 1630 mk. Właściwie zatem podwyżka ogólna wynosi tylko około 25 proc. Pozbawienie zaś oficerów ulgowych biletów tramwajowych i zwiększenie się drożyzny redukuje tę podwyżkę do zera. Tak wygląda w praktyce głosna 100 procentowa podwyżka.

### Na czym ma polegać ograniczenie ruchu osobowego?

#### Wywiad w ministerjum kolei.

Sejmowa komisja komunikacyjna uchwaliła w sobotę wezwać rząd, by zarządził ograniczenia w ruchu osobowym ze względów aprowizacyjnych.

Ponieważ ograniczenia ruchu osobowego są nadzwyczaj dotkliwe dla społeczeństwa, a wynikający z nich pożytek (jak tego dowodzi niedawne zawieszenie ruchu na przeciąg 2-oh tygodni) nie równoważy bynajmniej niewygód, na jakie ogół ludności jest narażony — zyczącyby należało, aby zalecane przez komisję komunikacyjną ograniczenia były zredukowane do rzeczywiście niezbędnego minimum.

W tej myśli współpracownik „Przeglądu Wieczornego“ zwrócił się do sekcji eksploatacyjnej ministerjum kolei zapytaniem, na czym polegać mają projektowane ograniczenia.

Wice-szef sekcji eksploatacyjnej inż. W. Czapalski oświadczył:

— Ograniczenia stosowane będą w miarę konieczności, i form konkretnych dotąd nie przybrały. Dyrekcjom kolejowym polecono, by przedstawiły wyniki co do tego, w jakiej mierze trzeba ruch ograniczyć dla wykonania przewozów niezbędnych.

— Czy obecnie koleje nasze mają tak znaczne powiększenie pracy?

— Musimy obecnie przewozić nasiona, znaczne ilości ziemniaków, dostawać mamy też większe ilości węgla ze Śląska Górnego (obecnie przychodzi do 100 wagonów dziennie), zwiększone też być mają przesyłki węgla ze Śląska Cieszyńskiego (obecnie przychodzi 225—250 wagonów). Wszystko to stawia zwiększone wymagania naszemu taborowi kolejowemu.

— A parowozy amerykańskie? Czy nie podlegają one zwiększonemu zapotrzebowaniu?

— Przybyło ich dopiero 12 do Gdańska, gdzie są montowane; 5 parowozów jest już na ukończeniu. Ponieważ są to parowozy o wielkiej sile nośnej, więc wprowadzenie ich w ruch przyniesie ulgę przeciążonemu taborowi parowozowemu.

#### HENCI BARBUSSE.

## Kobiety.

Chata, którą zamieszkiwały obie kobiety, była tak niska i tak ciemna, że panował w niej raczej półmrok i nigdy nie widać było kątów tej marniej izby, której gładziasta i kamieniami podłoga przypominała bruk ulicy.

Wynędniała, umierająca kobieta, podniosła się na legowisku, ku jasnej smudze promieni, przeciskającej się poprzez otwór w pułapie, i rzekła do swej córki Marji.

— Kiedy umrę, odszukaś brata twój, który pozostał tam w kopalni, od czasu kiedy rozeszłam się z ojcem. Ponieważ oboje będziemy sierotami, postanowicie razem. To jest oczywiste, i tak się należy. W najgorszym razie poznasz go po nazwisku. Będziesz mu pomogła i on tobie też — wiesz przecież, że nie jest złym chłopcem.

Po wypowiedzeniu tych słów, już dalej mówić nie mogła, a następnej nocy zamilkła na zawsze.

Po pogrzebieniu wsiadła Marja do powozu; w sobie — nosiła szarą suknię — i kwiaty odpruła od kapelusza; potem poszła w głąb czarnej okolicy, aby odszukać brata swego Jana. Drogi, prowadzące do kopalni węgla, stawały się za przybliżeniem do kopalni coraz bardziej ponure. Zdawało się, że rozpostarła się tu wielka ciemna gradowa, która pozbawiła ziemię jej blasków i barw.

Marja wzięła pokój w zajazdzie, mieszczącym się na głównej ulicy, której wszystkie domy pokryte były grubą czarną warstwą pyłu węglowego. Wieczorem, pośród innych kobiet oczekiwała u wyjścia z szyni.

Wpierw omal że ją nie powaliło przeraźliwe wycie syren, następnie, ciężki, olowiany tłum robotników, którzy wydobywali się powoli z czarnej ciemności, a potem dążyli kolejno, jeden za drugim w tym samym kierunku — jak orszak żałobny.

Pomiędzy nimi poznała swego brata — pomimo, że liczył zaledwie lat piętnaście, gdy się rozstał. Z pewnością, to był Jan,

jego mała, zbyt mała, biała twarzączka, jego wielki, zbyt wielki tułów. Wyglądał inaczej, niż tamci inni, ale wydawał się znużony i sieroco samotny.

„Mój Boże...“  
Marja zauważyła, że towarzysze potracali go, chihotali, żartowali z niego. Bronił się, wyrwał i uciekł. Poszła za nim. Wszedł do Hotel Gandi, spojrzawszy w przód, czy się nie myli co do numeru domu — jak to zwykli czynić ludzie lekkliwi. Potem znów wyszedł i udał się do karczmy na wieczór. Zatrzymał się na progu, jakby przestraszony hałasem, potem udał się mechanicznym krokiem w najbardziej odległy kąt gospody, — i tam przytknął.

Nie miał więc ani żony, ani kochanki? Dziwne... Była więc pewną, że będzie mogła bez przeszkody mieszkać ze swym bratem; rzecz nader ważna! A to, że poszło to wszystko tak łatwo, choć przyjechała tu na chybił trafili, napędziła jej serce nabrzmiewającą radością. Wszedła za nim do gospody. Usiadła naprzeciw niego, o dwa stoły dalej, wciśnięta między jedzącymi i gwarzącymi ludźmi.

Twarz Jana wyrażała przykrość i smutek, pomimo, że nie mógł nic wiedzieć o śmierci matki. Jaskrawe światło gazowego płomienia kładło na jego kościstą twarz czarne linie i białe plamy.

„Oho! ten ładny chłopak...“  
Kilku dowcipnisiów, wśród których znajdowała się wstążkami przystrojona kobieta o pijanym wejrzeniu, swobodnych ruchach i tańczącym kroku — przystanęła przed młodym mężczyzną, robiąc mu uszczypliwe uwagi. Wstydliwie jękając się, ukwitł spuszczone wzrok w swój talerz. Wesoło towarzyszywo w końcu odeszło. Ale wokół rozlegał się śmiech kobiet.

O! Brat, którego odnalazła, był wydzwiniany, był dla innych pośmiewiskiem. Nikt się o niego nie troszczył, przeciwnie aby możliwie zniknął ludziom z przed oczu, wracał, biegnąc z pośpiechem z roboty, do domu, lub też chował się w najdalszy kąt gospody. Marja miała przywilej. Jakże go żałowała! Ale teraz przed nią przyszła ona... Ona mu upiękniejszy życie będzie dbać o to, aby nigdy kwiatów nie zabrakło na jego kominiku.

Zanim wydoszła się z tego kołowo-

tu ludzkiego, który ją zatrzymał na miejscu — patrzyła długo i przeciągle na brata. W tej chwili podniosł przypadkowo głowę — i on też zaczął się jej przypatrywać. Uśmiechnęła się ku niemu. Zatrzymał się z szeroko rozwartymi ustami, ruchy jego zastygły — gdy ujrzał, że się do niego uśmiecha kobieta. Zaczemwienila się. Nie mógł jej poznać. Musiał więc przypuszczać, że... Mimowoli spuściła powieki, ale mimowoli podniosła je znów.

On wciąż jeszcze przypatrywał się jej szeroko rozwartymi oczami, które na jego bladej twarzy błyszczały jak łyzy. A na twarzy tej odbijały się takie bolesne zdziwienie, że Marja zdrząła całem ciałem, a potem uśmiechnęła się znów.

Epizod nie uszedł uwadze gości, którzy właściwym zgiełkiem napełniali izbę. Cadio! i ta milutka nieznaną wokietują się nawzajem! Robotnicy potracali się lokciami i ze zdumieniem śledzili ten manewr.

„Ten! Nie, to dobre sobie!“ szeptało. Przerasona Marja w spokoju spożywała swoją wieczerzą, nie ważąc się na nowe spojrzenia, pomimo, że czuła skierowane ku sobie jego oczy, i oczy wszystkich innych.

Po podaniu kawy, opróżniła się sala. Wtedy powstała i podeszła do brata. Gdy zauważyła, że to naprawdę rozchodnił się o niego, podniosła się za jego zbliżeniem i aby rozjaśnić omyłkę, nieporozumienie, które podziwiał, wymówił swoje nazwisko.

Zwróciła się. Dlaczego nie rozjaśniała możliwie przedko, bolesnej, nieznośnej o myki? Dlaczego? Powiedziała tylko: „Pan żyje zupełnie samotnie?“ — „Oczywiście“ — odrzekł. A potem zrobił wysiłek i wybe-

kotał: „Dlaczego mnie pani o to pyta? To jest tak dziwne, że się ktoś o mnie troszczy. Nie jestem bogaty, musi pan wiedzieć. Inni też się temu dziwią“. Wskazał palcem na ponurą twarz, czatującą z za okien szynków. — „Pan niema wcale przyjaciół?“ — „Ktożby mnie mógł lubić? Pojmuję to, ale muszę jednak powiedzieć...“ Było mu ciężko mówić o tych sprawach, jakgdyby słowa odkrywały jego pustkę i nagość.

Zamiast mu wszystko wyjawić w tej chwili, ciągnęła dalej cichym głosem: „Zdaje mi się, że pan jest łagodny. Niejedną kobietą byłaby szczęśliwa z panem...“ — „Też mi jeszcze nikt nie powiedział“ — wyszeptał Jan. — „No widzi pan, ja panu to mówię...“ — „Pani, pani...“

Nagle otoczył swemi długimi ramionami jej plecy, przyciągnął ją ku sobie, aby ją pocałować. Wargi jego musnęły policzków młodej dziewczyny. Odepchnęła go: „Nie, nie...“ Usłuchał niewolniczo i opuścił ramiona.

„Niech pan posłucha, — rzekła mu Marja, panu nie wolno mnie kochać. Wyłabym nieszczęśliwa, gdyby pan mnie kochał. Nie jestem wolna, naprawdę nie jestem wolna. Gdyby pan wiedział! I ja stąd wyjadę. Ale inne kobiety niż ja odkryją, że pan jest zupełnie inny, niż i ja mężczyźni“.

„Jakto, jakto?“ powiedział. Stał przed nią, jak wryty. „Mnie kochać? Czy to możliwe? Niech pani powie! Kochałaby mnie pani, będąc wolną?“ — „Tak“ — odparła — „tak. Zegnaj — tak“.

Zniknęła, a on pozostał na miejscu, wyprostowany, błądliwy i rozplamiony. Jego oczy, jego twarz, cała jego istota promieniowała jakimś cudownym odbłaskiem kobiecości. Był nim tak ustrojony, jak drogocennym klejnotem, jak talizmanem, który da moc i odwagę stawić czoło życiu i szczęściu.

O skryła się do siebie w hotelu, potem zamknęła się w swym pokoju, skąd o świcie — bardzo daleko miała uciec. Nie wolno jej, już było choćby raz jeszcze zobaczyć opuszczonego przed chwilą człowieka, dla którego wolała raczej być złudną prawdziwej kobiety, niż siostrą. I zapłakała ze smutku i radości.

Przełożyła Maria K.



## Jak państwo aprowiduje swoich urzędników?

### Co zawiera deputat?

Pracownicy państwowi otrzymują sprócz wynagrodzenia pieniężnego t. zw. deputat, tj. pewną ilość artykułów żywności po cenach znacznie niższych od cen rynkowych.

Deputat ów — wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu — nie jest duży; raczej zasadniczo wynosi miesięcznie:

8 kilo maki  
0,6 kilo kasz  
0,6 kilo cukru  
1 kilo soli

(Czasami dochodzi do tego nieco kaszy i wsiianki).

Ponieważ Urząd Zaopatrywania pracowników państwowych otrzymał obecnie pozwolenie na dokonywanie zakupów z wolnej ręki po cenach urzędowych, więc ma nadzieję zwiększyć wydawanie ilości maki do 10 kilo i kasz do 2 kilo.

Nadto każdy pracownik państwowy ma prawo do nabycia 6 metrów materiału na ubranie, lub 10 metrów na bieliznę raz na 3 lata. Wreszcie mogą pracownicy państwowi otrzymywać taniej buty i węgiel (w r. 1918 po 90 pud. węgla, w r. 1919 tylko po 80 pud.).

Statystyka dowodzi, że 1 urzędnik kupuje przeciętnie za 75 marek miesięcznie. Według cen rynkowych, ta ilość produktów pierwszej potrzeby, jaką nabywa on za 75 mk., kosztowałaby 525 mk.

Jeżeli oprzytomni sobie, że U. Z. P. P. utrzymuje

w Warszawie 34,846 pracowników  
na prowincji 58,239  
w Małopolsce 46,254

(Pracownicy dyrektori kolejowych i pocztowych aprowidują się sami), to przekonamy się, że płynąca stąd oszczędność jest bardzo znaczna; zostaje ona w kie-

szeni państwa, gdyż pracownicy, mając zwiększone wydatki, żądali by większych pensji od skarbu.

Jeż rzezązą znamieną, że P. U. Z. P. P. operuje nadzwyczaj małym kapitałem; kapitał ten wynosił:

w r. 1917 — 40.000 mk.  
w r. 1918 — 360.000 mk.  
w r. 1919 — 4.000.000 mk.

Wynosi to śmiesznie niską kwotę 43 mk. 77 fenigów na 1 urzędnika. Oczywiście sprostać swemu zadaniu mógł U. Z. U. P. P. tylko dlatego, że dokonywał bardzo szybkich obrotów swymi funduszami (obracono nimi przeciętnie 2 razy na miesiąc).

Ceny urzędowe — według notowań U. Z. P. P. — wzrosły, w porównaniu z r. 1917 o 540 proc.

Tymczasem ceny rynkowe wzrosły w tym samym okresie czasu o 2000 proc.

Dowodzi to, jak wielki byłby zysk społeczeństwa, gdyby nie drobna garstka pracowników państwowych, ale ogół cały aprowidowany był przez odnośne urzędy.

Jeż rzezązą znamieną, że i koszty handlowe U. Z. P. P. są bardzo niskie; wynoszą one 3 i pół proc.

Doświadczenie urzędu zaopatrywania pracowników państwowych dowodzi niewątpliwie, iż aprowidowanie ogółu pracowników na takich samych zasadach, byłoby możliwe i korzystne.

Daloby ono dwa korzystne następstwa: z jednej strony położyłoby tamę nieustannym zwyczajom plac, powodowanym przez drożyznę, z drugiej okiełznałoby skutecznie wyżysk lichwiarzy i spekulantów żywnościowych.

ści zagonki na gruntach miejskich, oraz wydawał za opłatą kartofle do sadzenia ze składów wydziału zaprowiantowania miasta.

Osoby, które wylegitymują się, że nie są w stanie obecnie zakupić kartofli, otrzymywać je będą na kredyt z warunkiem zwrotu należności najpóźniej w listopadzie r. b. (po wykopaniu).

Zgłoszenia przyjmuje komitet zagonków, ul. Konstantynowska № 27 w godzinach od 8 i pół rano do 2 popoł.

W roku bieżącym dozór i coteka nad zagonkami pozostawione są wyłącznie dzierżawcom, gdyż dozorecy do pilnowania zagonków nie będą przez magistrat angażowani.

Od niedzieli ruch osobowy na kolejach będzie ograniczony.

Począwszy od godz. 24 w nocy z dnia 13 na 14 b. m. ograniczony będzie ruch osobowy na wszystkich liniach kolejowych.

Ograniczenia zastosowane będą, jak następuje:

Na liniach głównych, czy t. zw. magistralach poza pociągami pośpieszonymi uruchomiony będzie jeden pociąg zwyczajny osobowy na dobę.

Na linii Warszawa — Kraków — Lwów ograniczenia nie będą stosowane.

Na wszystkich innych liniach kursować będzie tylko jeden pociąg osobowy w obie strony.

### Z komory celnej.

Komora celna łódzka, której dyrektor rozpoczął już przyjęcia zgłaszających się interesantów, zajęta jest obecnie wyjaśnieniem niektórych wątpliwości taryfowych na przedmioty i wyroby, będące wynalazkiem doby ostatniej i nieobjęte jeszcze przez ogólną taryfę celną.

Zgłoszono ostatnio zapytania co do wysokości cła od zagranicznych wyrobów z papierowej przędzy, będących ostatnią nowością, a zagranicą stosowanych już w przemyśle i rozpowszechnionych w handlu.

### Ruch ludności.

W ubiegłym 1919 roku, w parafii św. Stanisława Koszki było urodzeń 820, zmarło 874 osób, ślubów zawarto 348.

## TEATR POLSKI (Dzielnia 18)

pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.  
Piątek 12.III. Po cenach najniższych „Mieszczanie“, sztuka w 4 aktach M. Gorkija.

W tejże parafii w roku 1916 (najkrytyczniejszym) było urodzeń 887, zmarło 874 i ślubów zawarto 73.

### Ze szpitala św. Aleksandra.

Szpital św. Aleksandra został zwinięty i w gmachu szpitalnym zostało utworzone ambulatorjum dla chorych przychodnich.

Tymczasem w trakcie tym zwieziono na podwórzu szpitalne sto kilkadziesiąt centnarów lodu, który przysypany tylko trocinami drzewnymi, leży dotąd bezcelowo po to jedynie, aby przy nastaniu ciepła stając i spływając z wodą do rowów.

Na podobne marnowanie funduszy miejskich zwracamy uwagę ojców miasta.

### U harcerzy.

Dnia 19 marca, jako w rocznicę patrona Naczelnika Państwa Piłsudskiego, Związek Harcerzy łódzkich organizuje uroczystość.

W sali Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców m. Łodzi w dniu tym odbędzie się Akademia, w czasie której wygłoszony zostanie odczyt odczyt, poczem nastąpią popisy harcerzy, śpiewy, deklamacje, produkcje solowe i t. p.

### Ze Stowarzyszenia Techników.

W piątek 12 marca r. b. o godzinie 8 wieczorem wygłosi w lokalu Stowarzyszenia Techników (Andrzeja 3) p. Edward Ciszewicz nadzwyczaj interesujący odczyt na temat:

#### „Plantacje Łodzi“

który ze względu na ciekawą treść zgromadzi zapewne wielką ilość stowarzyszonych i gości.

4178—1 Stowarzyszenie Techników w Łodzi.

### Teatr Polski.

Dzisiaj Teatr Polski daje głośną sztukę Maksyma Gorkija „Mieszczanie“.

Jutro po południu ukaże się krótkowidła Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Maż z grzeszności“. Wieczór o godz. 7 drugi występ Wandy Siemaszkowej w sztuce „Po nad wodami“ J. Kogla.

W niedzielę po poł. „Za Oceanem“ dowcipny wodewil O. Zafferta.

### Poranek artystyczny.

Koło przyjaciół młodzieży przy Gimnazjum miejskiem organizuje w najbliższą niedzielę (14 bm.) o godz. 11 i pół w sali Teatru miejskiego (Dzielnia 18) poranek artystyczny o bogatym programie wokalnemu-muzycznym. Celem poranku jest przysporzenie funduszy na pomoc dla najuboższej młodzieży gimnazjum. Szlachetny cel jak również i program sprawia niewątpliwie, że przesławię się to uda się w zupełności.

Pozostałe bilety nabywać można codziennie od 10—12 w kancelarii szkolnej (Nowotargowa 18), a w niedzielę przy wejściu.

### Koncert ludowy.

W niedzielę, dnia 14 b. m., o godz. 8 i pół po poł. (a nie jak zwykle o 5½ po poł.) odbędzie się w Sali Koncertowej, Dzielnia 18, Koncert ludowy dla najszerszych warstw ludności naszego miasta. W programie Noskowski, Karłowicz i Wagner w wykonaniu L. O. S., oraz deklamacje artystów Teatru Polskiego.

Bilety w cenie od mk. 5 do 50 fen. są do nabycia w Wydziale Szkolnictwa, Piarowicza 8 w godz. od 1—3 pop., w biurze p. Straucha, a w dzień koncertu przy kasie.

### Wieczór Operowy.

Zapowiedziany na dzień 18 b. m. wieczór operowy z udziałem Marii Mokrzyckiej i St. Gruszczynskiego zostaje odłożony i odbędzie się nieodwołalnie dnia 8 kwietnia b. r. Nabyte bilety na dzień 18 b. m. pozostają w swej mocy na dzień 8 kwietnia. Sprzedaż biletów na pomieniony wieczór odbywa się w dalszym ciągu w Biurze Koncertowym Alfreda Straucha, ul. Dzielnia 18.

### „Ravengar“.

Długo oczekiwana III seria sensacyjnego filmu „Ravengar“ ukazała się na ekranie kinoteatru „Odeon“ i nie zawiódła oczekiwań tych, którzy widzieli pierwsze dwie serie. Niepowszedność treści, gdzie z błyskawiczną szybkością zawiązują się i rozwijają tajemnicze intrygi, doskonała gra artystów, a przede wszystkim znakomita reżyserja całości i poszczególnych epizodów — oto magusy, których siłę trudno się oprzeć nawet bardzo wybrednemu widzowi.

## Z sali odczytowej.

„Przygotowania do pokoju“  
— odczyt pośia Ignacego Daszyńskiego

Po brzegi zapełniła się onegdaj Sala Koncertowa. Temat i nazwisko prelegenta ścignęły niezliczone tłumy. Setki ludzi odeszły z pustymi rękoma od kasy.

Daszyński mówił najpierw o wojnie i pokoju. Bez wiecowego patosu ale z finezją doświadczonego polityka parlamentarnego, który świetnie orientuje się w zawłych arkanach historii dnia dzisiejszego i umie doświadczyć swój sąd umiejętnie i efektywnie rzucić na ekran publicznej opinji.

Wojna polsko-rosyjska, o ile była początkowo wynikiem konieczności bronięcia się, o tyle od szeregu już miesięcy utraciła w zupełności swe pierwotne znaczenie, stała się akoją bez celu i treści. Nikt, ani rząd, ani sejm, ani komisja spraw zagranicznych nie mógł dotychczas określić, pocóż prowadzoną jest wojna.

Z rozkazu ententy... Sprzedawano nam za drogie pieniądze armaty i amunicję, bo Francja chciała cudzych żołi swoich pieniędzy, które zapłacić miała przyszła reakcyjna Rosja. Francja istotnie nawet w braku wielkiej Rosji, której mogłaby użyć jako przeciwważenia Niemiec, dziś pragnie widzieć wielką Polskę. Pepera zakusy reakcyjne naszej prawicy, pragnie uczynić z nas państwo militarystyczne.

Anglja dotychczas popierała wojnę, rzuciła milionami na imprezy Denikina, Kołczaka, Judenica e tutti quanti, pragnąc tym sposobem osłabić Rosję sowiecką, stworzyć dokoła niej wał, któryby hamował pochód na wschód idei bolszewickiej, przyjmującej w Indjach, Persji, Turcji i Egipcie znamiona nacjonalistyczne i buntownicze w stosunku do Anglii.

Aż naraz nastąpił przełom. Anglja zamiast wojny prowadzi w Rosji ofensywę pokojową. Lloyd George w głębi swej duszy syna biednego szweca, Lloyd George, radykał angielski, który swymi mowami parlamentarnymi prześciga nieraz socjalistów, nie jest rdzennym reakcjonistą. Nie prowadził wojny dla wojny, dla zdławienia robotników rosyjskich. Chciał korzyści swej ojczyzny, a tę widzi dziś w pokoju.

Pokój da Anglii możność opanowania Bałtyku, umocnienia swych wpływów w małych republikach Estońskiej, Litewskiej, Finlandzkiej. Pokój skieruje wzrok polityka na nowozdobytą obszarę w Azji i Afryce, a oczy kupca i przemysłowca na niespożyte bogactwa Rosji. I dlatego Anglja zawiera z Rosją niedwuznacznie pokój, jednym zamachem przekreśla krwawą legendę, którą sama dokoła bolszewików snuła i ta sama Anglja czyni wszystko, co może, by osłabić Polskę. Polska mocna, potężna, spoiwa wewnątrz, jest siłą, którą Wielka Brytania niechętnie widzi na wschodzie Europy.

W tym labiryncie polityki międzynarodowej istnieje dla nas jedna tylko nieprzewodnia: działać na własną rękę i na własny rachunek. Dość waleśania się po korytarzach cudzych ambasad, patrzenia w oczy obcym mężom stanu, którzy wszak, jak piasek nadbrzeżny, ulegają kapryśnym falom woli ludów.

Działając sami zyskamy materialnie i moralnie. Europa, znękana wojną, łaknąca pokoju widzi w Polsce ostatnie nadzieje. Stąd antypatja do nas. Świat opanowała dziś suggestja, że wróci szczęście, gdy zamilknie ostatnia armata.

Nie możemy prowadzić wojny, bo cały nasz aparat państwowy, poza świetną doprawdy armją, nie jest do niej przygotowany. By prowadzić wojnę, potrzeba lat pracy wytwórczej, gromadzenia zapasów. My zaś wojujemy na kredyt. Jeśli nie dadzą nam pieniądze — skończy się wojna. A pięście obcych kapitalistów coraz silniej zaciskają worki przed polską pożyczką.

Zawierać pokój musimy szczerze, jawnie, roztropnie, z całą świadomością i odpowiedzialnością za nasze czyny. Stawiać winniśmy takie warunki, które odpowiadają zasadom sprawiedliwości i demokracji, które długo, długo ostają się wobec surowego sądu historii. A historia mści się za błędy i nadużycia.

Prelegent pokrótce powtórzył i uzasadnił raz jeszcze znane już czytelnikom naszym w ogólnych zarysach warunki pokojowe, które proponuje P. P. S.: żadnych zaborów obcych ziem i ludów, samookreślenie narodów kresowych, zwrot rabunków carskich, dokonanych w Polsce. Poza tem żądał odszkodowań i kontrybucji. Pod głębokim wrażeniem słów pośia Daszyńskiego zebrani darzyli mówcę huraganem oklasków.

Cr. O.

## Łódź.

### Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło wyjątkowo wczesnie w obecności 52 radnych; poświęcono je dalszym rozprawom nad budżetem miasta i dzięki energii przewodniczącego Remiszewskiego dyskusje były krótkie, nie sabsierały wiele czasu i pozwoliły zatwierdzić wydatki trzech większych wydziałów: szkolnictwa, zdrowotności i dobroczynności publicznej. Zatwierdzano tytuł po tytule, pozycję za pozycją. Z wnioskami i poprawkami salsatwiano się rzeczowo i krótko.

W wydziale szkolnictwa poezyntono niezbędne zmiany i uchwalono kilka poprawek na wniosek komisji skarbowej.

Tytuły wpływów i wydatków w wydziale zdrowotności przyjmowano jeden po drugim, za wyjątkiem niektórych, odesłanych przez Radę do komisji skarbowej dla ustalenia cyfr.

Wydział dobroczynności wykazał, wprowadzić niewielkie, oszczędności w wydatkowaniu prelimitowanych w budżecie sum.

Budżet wydziału oeszysszenia miasta zatwierdzono bez smiany.

Można mieć nadzieję, iż, o ile Rada popracuje tak intensywnie nad budżetem w dalszym ciągu, to z czytaniem zamierzeń skarbowych upora się w ciągu dwóch następnych posiedzeń. Jutro odbędzie się dalsza dyskusja nad budżetem.

S-ski.

## Wiadomości bieżące.

### Bezrobocie w przemyśle mącznym.

Związek zawodowy robotników przemysłu mącznego rozpoczął w dniu 8 b. m. akcję, mającą na celu poprawę bytu materialnego pracowników młynów. Jednak przedsiębiorcy sprawę tę przewlekali i utrudniali osiągnięcie porozumienia. Wobec tego ogólne zebranie związku uchwaliło proklamować strajk we młynach na dzień wczorajszy i, zgodnie z zapowiedzią, bezrobocie się rozpoczęło. Żądania pracowników młynarskich, zarabiających 115—180 marek tygodniowo, wynoszą od 120—130 proc. Celem poparcia tych żądań postanowiono, aby dnia 18 b. m., t. j. jutro, porzucili również pracę robotnicy piekarń łódzkich.

### Zagonki na gruntach miejskich.

Wydział dobroczynności publicznej, osorem lat ubiegłych, wydzierżawiać będzie w roku bieżącym niezamoznej ludno-



# Handel, przemysł i finanse.

## Sprawa waluty.

(Dokończenie).

Jak we wszystkich zawiłych problematach, tak i w tym, skazani jesteśmy do pewnego stopnia na instynkt i zdaje się do pewnego stopnia pewnym, że obieg walający się między 5 a 7 miliardami złotych polskich byłby dla Polski odpowiednim, to znaczy stanowiłby mierne ściśnięcie dotychczasowego obiegu pieniądzy papierowych, a nie przedstawiałby niebezpieczeństwa zbyt nagłego ściągnięcia t. zw. kontrakcji waluty.

Ponieważ, jak już widzieliśmy, oparcie takiego obiegu na skarbie kruszcu szlachetnego w obecnej porze jest wykluczone, pozostaje tylko drugi z dotychczasowych sposobów—a więc niechaj pieniądź ten wypuszcza bank biletowy o tak dużym kapitale zakładowym akcyjnym, ażeby każdy, czy w wewnętrznym, czy zagranicznym obrocie, był przekonany, że majątek banku biletowego zupełnie pokrywa jego zobowiązania.

Ażeby wysokości kapitału akcyjnego z góry nie przesądzać i dać publiczności czas do zaznajomienia się z nowym tworem, który dla krótkości zwać będziemy odtąd „Bank polski“, a tem samem możliwość dalszego zasilenia kapitału akcyjnego przez subskrypcje—należałoby dla tej jedynej spółki akcyjnej w kraju ustawowo orzec, że odmiennie od innych spółek akcyjnych wolno jej powiększać swój kapitał bez ograniczenia.

Aby najszersze warstwy ludności mogły brać udział w subskrypcji, akcja opiekowałaby na 100 zł. polskich, a sto akcji dawałoby prawo jednego głosu na walnem zebraniu członków spółki. Sześćdziesiąt procent wszystkich akcji niechajby były imienne zastrzeżone dla obywateli Rzeczypospolitej Polskiej i mogłyby być przenoszone tylko przez indos i pod nieważnością przeniesienia tylko na innego obywatela polskiego. Dla 40 proc. dalszych możnaby od tego ograniczenia odstąpić, mogłyby to być akcje na okaziciela dostępne również i dla cudzoziemca.

Bank polski, ogłaszając regularnie periodyczne sprawozdania o swoim stanie musiałby w jednej rubryce stale podawać wysokość kapitału akcyjnego osobno w akcjach imiennych, a osobno w akcjach na okaziciela.

Subskrybować na akcje można wszelkiego rodzaju pieniędzmi, które gdziekolwiek obieg mają wedle kursu, który konsorcjum założycieli pod nadzorem rządu oznaczy. Nadto można nabywać akcje, płacąc za nie wszelkiego rodzaju papierami wartościowymi gdziekolwiek w obiegu się znajdującymi, albo lombardując je w Banku polskim w ten sposób, że lombardowa pożyczka stanowi wpłatę na ka-

pitał akcyjny, lub też sprzedając Bankowi polskiemu papier wartościowy na własność tak, że cena kupna stanowiłaby cenę subskrybowanych akcji.

Możnaby także dopuścić szlachetne kruszce i drogie kamienie i akcje czy to przez lombardowanie czy też przez sprzedaż ich Bankowi polskiemu—lecz ewentualność ta połączona jest z trudnościami wynikającymi z oszacowania i bezpiecznego przechowania takich walorów,—zatem ten rodzaj subskrypcji zdałoby się odroczyć aż do chwili, gdy Bank polski będzie zupełnie zorganizowany i zdolny sprawę tę należycie uporządkować.

Do przyjmowania subskrypcji na akcje Banku polskiego należałoby ustawowo zobowiązać wszystkie instytucje pieniężne, kantory wymiany, jako czynność bez wynagrodzenia z tytułu ciężącego na nich obowiązku społecznego, następnie urzędy podatkowe i pocztowe.

Nie ulega wątpliwości, że już poczucie patriotyczne dostarczyłoby Bankowi polskiemu bardzo znacznego kapitału akcyjnego tembardziej, że pieniądze subskrybowane jak niżej wykażemy dawać będą dochód ciągle rosnący. Dla zachęcenia szerokich kół kapitalistów, ażeby w miarę możliwości kapitały swoje lokowali w akcjach Banku polskiego należałoby ustawowo orzec, że kapitałów ulokowanych w akcjach Banku polskiego rząd nie obciąża ani podatkiem dochodowym, ani majątkowym, ani podatkiem od zysków wojennych. Byłoby to słusznym zachęceniem kapitalistów do subskrypcji, gdyż jak się niżej pokaże akcje proponowanego Banku polskiego nie będą nigdy dawały wysokiej dywidendy, gdyż w miarę jak dywidenda będzie rosła nowi subskrybenci automatycznie będą ją zmniejszać.

Nie podobna dziś przewidzieć w jakiej mierze subskrypcja na akcje wyszła z gospodarstwa naszego waluty przeznaczona na wycofanie t.j. korony niegdyś austro-węgierskiej i marki polskiej, w jakiej następnie mierze dostarczy Bankowi polskiemu papierów wartościowych, wreszcie w jakiej mierze waluty obce wpłyną do skarba banku. Choćby bowiem właściwi cudzoziemcy niezbyt ochoczo subskrybowali—to nie ulega wątpliwości, że Polonia amerykańska z pokaźną sumą dolarów do subskrypcji przystąpi.

Austro-węgierskie noty koronowe i markowe polskie otrzymane przez bank w drodze subskrypcji musi wykupić rząd polski, w zamian za co bankowi wypłaci bony skarbowe oprocentowane na 4 proc. z 1 procentową amortyzacją. Gdyby jeszcze jakie pozostały w obiegu biletowy Bank polski na cel wykupienia ich dostarczy państwu kredytu na podstawie dalszych bonów skarbowych 4 procentowych z dalszą 1 procentową należnością amortyzacyjną.

Przypuścimy, że sprawa organizacji Banku rozpocznie się z początkiem roku 1920 i że w ciągu tego roku subskrypcja pozwoli na ulokowanie akcji na 15 miliardów złotych, przypuścimy następnie, iż z tej sumy połowa, tj. około 8 miliardów

Dzisiaj 12 marca r. b. w piątek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

B. P.

# Frani Bande

odbędzie się o godz. 12-ej na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Mąż, synek i rodzina.

4186-1

## Giełda warszawska.

Dnia 11 marca.

6% oblig. m. Warszawy 1915[16 r. . . . .	228.—	214.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk. . . . .	101.25	101.—
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk. . . . .	103.—	99.—
4 1/2% listy zastaw. ziemskie A i B . . . . .	199.50	198.—
4 1/2% listy zast. ziemskie . . . . .	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000 . . . . .	287.—	284.50
4 1/2% listy zast. m. Warsz. 5 pr. listy zast. m. Łodzi 4 i pół pr. listy z. m. Łodzi . . . . .	217.—	207.—
Ruble carskie à 100 . . . . .	190.—	—
„ „ à 500 . . . . .	200.50	198.—
Ruble dumskie à 1000 . . . . .	206.—	199.—
„ „ à 250 . . . . .	58.—	55.—
Drobne . . . . .	50.—	49.—
Korony . . . . .	—	—
„ szwedzkie . . . . .	—	—
Franki francuskie . . . . .	12.—	12.10
„ szwajcarskie . . . . .	—	—
Czeki na Paryż . . . . .	12.45	12.90
Czeki na Szwajcarję . . . . .	28.75	28.25
Funt sterlingi . . . . .	—	—
Czeki na Londyn . . . . .	596.—	622.50
Dolary Stan. Zjedn. . . . .	160.—	159.—
Dolary kanadyjskie . . . . .	—	—
Czeki na Nowy Jork . . . . .	160.—	161.—
Leje rumuńskie . . . . .	—	—
Marki niemieckie à 1000 . . . . .	213.—	—
„ „ à 100 . . . . .	210.—	200.—
Czeki na Berlin . . . . .	205.—	215.—

będzie wpłacona koronami, markami polskimi i rublami w stosunku, którego nie można wprawdzie dokładnie oznaczyć, lecz z pewnym prawdopodobieństwem przyjąć można jak 3:21, zatem pół miljarda rubli — 1 1/2 miljarda złt. p., 2 miljardy marek polskich — 2 1/2 miljarda złt. p., wreszcie 4 miljardy koron czyli tyleż miliardów złotych polskich.

Kapitał ten wpłacony przynosiłby około 4 proc. za rok t. j. dawałby 600 milionów złotych polskich. Do tego doliczyć trzeba przychód z monopolu emisji banknotów. Dochód ten zależy od wysokości stopy procentowej, są duże względy, przemawiające za tanim kredytem, ze względu jednak na obecne trudności społeczeństwa i banku opowiedzieć by się należało za wyższą stopą procentową. Przyjmijmy ją w wysokości 5 i pół proc. za obieg banknotów na 5 miliardów złt. p. otrzymamy przychód roczny 275 milionów, a więc łącznie z wszystkich działów około 900 milionów złt. p. rocznie. Oddawszy z tego 100 milionów złt. p. na zarząd i koszty emisji banknotów 200 milionów do funduszu rezerwowego, pozostałoby 600 milionów do rozdziału pomiędzy kapitał akcyjny 15 miliardów złt. p. tak, że akcjonariusze otrzymaliby od akcji 4 pr. dywidendę przy zupełnej pewności kapitału.

## Giełda łódzka.

Giełda z dnia 11-go marca 1920 r.: Ruble carskie à 500 po 200, ruble carskie à 100 po 200, ruble dumskie à 1000 po —, funty szterlingi po —, Dolary St. Zjedn. 160, 5 proc. listy zastawne m. Łodzi 191.— 4 1/2 proc. Listy zastawne m. Łodzi VI serji. 180.— Tendencja dla rubli i walut wyczuwająca. Akcje przemysłowe w poszukiwaniu

## Trupa Wileńska

Zrzeszenie żyd. art. dramat. m. Wilna. W teatrze dramatycznym. Cegielniana № 63. o. 3 5 gościnnych występów.

Dziś o godz. 7.30 w.

## ZARĘCZYNY

P. Hirszbeina.

## TEATR WIELKI

Konstantynowska 16.  
Dyr. A. Kompaniejec.

Dziś o godz. 7.30 wiecz.

## Zielony kawaler P-wa Rappel.

operetka w 4-oh akt. z udziałem

## MIESZKANIE składające się z 3 pokoi i kuchni

z wygodami i elektrycznym oświetleniem przy ul. Dzielnej, oraz lepszymi meblami i urządzeniem razem do sprzedania. Re-flektanci zechcą podać swój adres w ofercie sub „K. K. K. 12“ w „Głosie Polskim“.

Dr. Bajtler-Kurjańska choroby kobiece i akuszerja Przyjmuje od 4—6. Al. Kościuszki 32.

# Kasę ogniotrwałą i pianino

kupię, dobrze zapłacę. Adres proszę zostawić u portjera Hotel Savoy Krótka 6, dla Warszawianina. 4178-1

# Karakulowe i f. kowe palto

także dobre

# FUTRO

meżkie kupię. Zapłacę dobrą cenę.

Adres proszę zostawić u portjera Hotel Savoy, Krótka 6, dla Warszawianina. 177-1

## SPRZEDAM

10 tkackich warsztatów z maszynami B-ci Lange, maszyny firmy Miller i Sajdler, szerokości różnych rozmiarów, 4 na kolorowe materiały i 6 gładkich. Władomść: Łódź, Piotrkowska № 3, w sklepie cygar M. C. Jędrzychowskiego; można zastać między godzinami 5—7 po południu. 4147-1

## Angielskie pasy skórzane

w najlepszych gatunkach i różnych rozmiarach można obecnie u mnie otrzymać.

M. Baharier Piotrkowska 25 (w podwórzu). 4181-1

## Potrzebni: pracowniczka i młody pracownik biurowy

(chrześcijanie). Oferty z odpisami świadectw składać w Administracji „Głosu“ sub. „Zdolni“. 00-2

## Poszukuje się do kupienia

warsztaty tkackie różnego kalibru, gładkie i kolorówki (rewolwerowe) jak również i inne pomocnicze maszyny z gmachem lub bez. Oferty nadsyłać do Adm. pod „cet“ 109-2

## Korespondenta Od 500 do 1000 mk.

zpełnie samodzielnego, zującego dobrze języki: polski niemiecki, francuski i angielski, poszukuje dom handlowo-genturawy. Oferty proszę składać pod „L. O. P. T.“ do adm. „Głosu Polskiego“.

placę za aparat starych sztucznych zębów od 10 do 50 mk. placę za pojedyncze zęby Kupuję także stare złote zęby i stare złoto. Zalozna, Wschodnia 45. 3860-5

## Dom Komisowo - Handlowy

# „Union“

Benedykta № 2,

przyjmuje do komisowej sprzedaży i kupuje na własny rachunek wszelkie towary, meble, fortepiany, pianina, kasy żelazne, portjery, obrusy, przedmioty użytku i t. p.

Warunki najdogodniejsze. 918-3



### Dom Agenturowo-Komisowy

# OBERMILLER, BLATT i S-ka

zawiadamia, że składy i biuro przeniesione zostały na

## ul. Leszno 28

w Warszawie, telefon 237-72 i 256-36.

**UWAGA!** W dziale włókienniczym otrzymaliśmy z Anglii i Francji duży transport materiałów wełnianych i bawełnianych, od najtańszych do najwytworniejszych. Sprzedaż wyłącznie hurtowa.

4140 1

Korzystajcie z okazji za

# Brylanty

bizuterję płaci wysokie ceny.

## Hotel Savoy Nr. 303.

Przyjmuje interesantów od 10-1 i 3-6.

### Nowy Kurs stenografii polskiej

według uproszczonej metody rozpoczyna się 15 b. m. Kursy handlowe Minny Bucholcowej Przejazd 20. 4071-3

**Waga** do ważenia **DZIECI** potrzebna żenia dla „Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem” w Gzierzcu. Wiadomość: Łódź, Piotrkowska № 68, W Cielecki, w sklepie. 28-8

**Drożdże** kto chce mieć dobre, świeże, i nie przepłacać, powinien je nabywać bezpośrednio w **Hurtowni drożdży** Łódź, Nowomiejska, № 19. 053-5

## DOM

2-3-4 piętro z wolnej ręki bez pośredników kupię zaraz. Oferty dla „M. D.” w redakcji. 4080 2

### Poszukuje się panienki

do 5-letniej dziewczynki, na przychodnię w godzinach popołudniowych. Reflektantki zechcą się zgłaszać od 1-4 po poł. Cegielniana № 87 mieszk. 5. 072-3

## 2 pokoje

w śródmieściu możliwie frontowe przy rodzinie izraelskiej poszukuje młode małżeństwo. Oferty pod S. 100. 048-3

Dyrekcja koncertów Alfreda Straucha.

## Wieczór operowy

z udziałem

**Marji Mokrzyckiej**

**Stan. Gruszczyńskiego**

zostaje odłożony

**nieodwołalnie do 8-go kwietnia, o g. 8-ej wiecz.**

Nabyte bilety na 18 marca zachowują swoją wartość na 8-go kwietnia.

**Sprzedaż biletów odbywa się w dalszym ciągu w biurze koncertowym Alfreda Straucha, ul. Dzielna 12. 4166-1**

## Za sowitem wynagrodzeniem

Poszukuję mieszkania z 3-6 pokoi z kuchnią i wygodami z meblami lub bez. Oferty składać pod adr. Wschodnia 76 m. 17 od 9-11 i od 2-4.

Dyr. Panmusaion **SALA KONCERTOWA** Dyr. Panmusaion  
Warszawa. Dzielna № 18. Warszawa.

We wtorek, dnia 16-go Marca, o godz. 7 m. 30 w.

### Wielki Koncert Demonstracyjny

na instrumentach smyczkowych, zbudowanych według wzorów starowłoskich przez polskiego inżyniera-wynalazcę.

## TOMASZA PANUFNIKA

demonstrować będą:

## Prof. St. BARCEWICZ

(skrzypce)

**Prof. A. Cink** Halina Semłówna (skrzypce)  
(wiolonczela) **Jakób Gorteln** (altówka)

Akomp. dyr. **Teodor Ryder.**

Słowo wstępne wygłosi Jerzy Guranowski

Bliższe szczegóły w programach.

Bilety są do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego; w dzień koncertu w kasie Sali Koncertowej.

## Dr. med. G. KRAUSZ

Piotrkowska 36  
specjalista chorób oczu  
przyjmuje od 10 - 12 i od 4-5 pop. 959-7

## Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i dróg moczopłciowych  
Leczenie promieniami Röntgena i światłem

Piotrkowska № 144,  
róg Ewangelickiej.

Godziny przyjęcia: 9 - 2 rano 6-8 po poł. Dla pań od 5-6 p. p.

## Dr. med. I. Weinberg

Choroby płuc i serca powrócił.  
Przyjmuje od 3-5. Cegielniana № 47. 119-7

## Kupuje

I placę najlepsze ceny za brylanty, złoto, stare, srebro, perły i kwity lombardowe oraz stare zęby i garderobę.  
Piotrkowska № 9, P. KOHN, jewa oficyna, II piętro. 975-25

## Kupuje

drylanty złoto, stare srebro, brylanty, garderobę, bieliznę, kapy pluszowe, oraz kwity lombardowe. Proszę się przekonać Zachodnia 32, poprzeczna oficyna. I p., m. 13. L. Milich. 874-6

## Kupuje

I placę najlepsze ceny za złote srebro, brylanty, garderobę, bieliznę, kapy pluszowe, oraz kwity lombardowe. Proszę się przekonać Zachodnia 32, poprzeczna oficyna. I p., m. 13. L. Milich. 874-6

## Mikroskop lekarski do sprzedania.

Piotrkowska Nr. 144 piętro I. 050-3

### Ogłoszenia drobne.

**Al Ai Ai! Kupuję** wszelkie futra oraz surowce placę najlepsze ceny, przyjmuje reperacje, Piotrkowska nr. 24. Grosman. 80

**A. Mobla** tapicerskie i stolarskie, sprzedaje. — Dzielna 5, I p., front magazyn Derejskiego. 417-12

**A. Mobla** różne wyprzedam zaraz tanio. Piotrkowska 228 m. 3, I piętro, front. 887-10

**Bagi** na mleko 20-to litrowe sprzedam. Juljusza 28, mleczarnia. 952-6

**Do sprzedania** meble z trzech pokoi i kuchni. Piotrkowska 174, m. 12. 152-3

**Inkasent** z kaucją poszukiwany do Przedstawicielstwa Tow. Ubezpieczeń „Przezorność”. Pismienne oferty ul. Przejazd № 6. 133-2

**Kupuje** wszelką używaną garderobę, meble, bieliznę i najróżniejsze domowe ruchomości. Placę najwyższe ceny. — Weinreich, Benedykta № 10 (róg Długiej) front, sklep. 638-36

**Młoda** inteligentna panna poszukuje posady za paną do towarzystwa do starszej osoby. Oferty „B. O.” 036-3

**Młoda** dziewczyna potrzebna, Piotrkowska 45, cukiernia. 108-2

**Możycy** do krajania białych żelaznej grubości 10 do 13 m-m, w dobrym stanie lub nowe, oraz silna praska ekskencyczna jednoramienna, transmisyjna, potrzebne. Szczegółowe oferty z podaniem najtańszych cen uprasza: Fabryka maszyn Z. Fajngold i S-ka, Warszawa, Chłodna 5. 03-2

**Poszukuje** się dwoje dzieci do kompletu freblowskiego w okolicach Andrzeja, Benedykta, Pańskiej. Wiadomość: Pańska 44 u p. Krotoszyńskiej. 4185-2

**Pokój** frontowy, elegancki, umeblowany od zaraz do wynajęcia. Adres: Kilńskiego 47 m. 10. 4184-1

**Pokój** z kuchnią wraz z meblami do sprzedania. Wiadomość w sklepie róg Długiej i Al. I-go maja od 11 do 1 p. 136-2

**Poszukuję** pokoju kawalerskiego z 2 pokojami (jeśli możliwe) i utrzymaniem. Produkty żywnościowe dostarczę. Zgłoszenia pod „Spokój”. Administr. „Głosu”. 163-3

**Pracowniczka** biurowa, pisząca błęgie na maszynie, z praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty proszę składać w adminstr. Głosu sub. „Pracowniczka”. 169

**Pinzerek** pudełek biały „Boby” zaginął. Prosimy za wynagrodzeniem odprawdzić go do p. Dobrzyńskiego, Zawadzka 1, III p. 021-3

**Potrzebna** zaraz zdolna prasowniczką i krawiec do pralni chemicznej, Piotrkowska № 116. 74-2

**Salon** w stylu empir. mahoniowe tremo, bielizniarka skrzydłowa, biurko do sprzedania. Konstancyńska 33, m. 2.

**Służąca** ze skromnym gotowaniem, rzetelna, pismienna, potrzebna do 2 osób. Główna 7 m. 2. 25-2

**Sprzedam** meble białe dla młodej panienki, z materacem, szafą, umywalką i nocny stolik z marmurową płytą, dwa krzesła, wszystko w dobrym stanie. Andrzeja № 2, II piętro, m. 15. 89-3

**Sklep** kolonialny narożny w sprzedaniu. Wiadomość: Zielony Rynek, róg Pańskiej, Goldbaum.

**Służąca** skromnych wymagań młoda lat 19-tu potrzebna do wszystkiego. Świadectwo lub rekomendacja ustna pożądana. Zgłaszać się od 10-2. Dzielna 2 a m. 8. 4175-2

**Tarebki** paciorkowe do sprzedania. Andrzeja 43, m. 18, lewa oficyna. 003-2

**Woźny** do sprzątania potrzebny Zgłosić się od godz. 3-6 Wólczańska 23. 111-2

**Wykwintny** manieur. Cegielniana № 19, m. 1 4149-3

**Zdolną** pannę do szycia i uczenia się poszukuję. Szkolna 7, m. 13. 105-2

**2 umeblowane** pokoje do wynajęcia. — Włodowska 42, III p. front, mieszkanie 11. 157



Dziś

## PRZEDSTAWIENIE dla dzieci i młodzieży

Posątek o godzinie 3.15 po poł. sobota 2.30 pp., niedziela 2 pop Ceny miejsc: od mkr. 1.90. 429-7

### Zagubione dokumenty.

- Altman Samuel zgubił kartę woj. skową odcroczenie na 1 rok wyst. 1898 r. Zachodnia № 66, 134-3
- Auerbach Tobias zgubił paszport niemiecki wydany w Piotrkowie. 134-3
- Aranson Samuel zgubił matrykulę wydaną z Niem. Gimnazjum Realnego. 165
- Brunsztelnówna Eugenja zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 6179-3
- Birnbaum Michał zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany w Łodzi. 121-3
- Breitbart Lajzer zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 170
- Cytryn Juda zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 034-3
- Gostrowiecka Ruchla zgubiła paszport niemiecki wypany w Łodzi. 137-3
- Jeldszajn Hawa zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 148-3
- Iszerówna Stella zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 160
- Fajndrek Marjanna zgub. legít. chlebowa na 3 osoby. 151
- Fingerhut Szyja zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 008-3
- Frimerman Majer zgubił paszport polski, wydany w gminie Stopniów. 014-3
- Fajnszneider Liba zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 067-3
- Fryd Henoch zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 93-3
- Frenkel Binem zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 112-3
- Goldberg Pola zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 015-3
- Głuchy Mendel Syjna zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 030-3
- Gocówna Ludwika zgubiła matrykulę „Wolnej Wszchnicy Polskiej”. 141
- Gerszkowicz Szejwa zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 4171-3
- Hauptman Aron Michał zgubił paszport niemiecki, wydany w Nowo-Radomsku. 174-3
- Hoffman Michał zgubił kartę wój. głową i różne dokumenty. Włodowska 45. 4180-1
- Ickowicz Masza zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 78-2
- Jaroszewski Karol zgubił paszport niem. wydany w Niemczech. 155-3
- Jaroszewski Karol zgub. karteczkę wyd. z Komitetu dla Bezrobotnych i księżczką związkową i legitym. P. P. S. 156
- Kryształ Rywa zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 162-3
- Kapytulinik Alter Dawid zgubił paszport niemiecki wydany w Lutomińsku. 142-3
- Kusner Fiszal zgubił legitymację chlebowa na 8 osób. 158
- Kirstein Jakób Wolf zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 018-3
- Korkiewicz Jan zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 154-3
- Kajrano Hersz zgub. legitym. chlebowa 2172. 161
- Kordkiewicz Jankiel zgubił paszport polski wydany w gminie Mokre Góry. 103-3
- Korgenstern Izrael zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 77-3
- Kandelbaum Efraim zgubił paszport rosyjski, wydany w Lublinie. 009-3
- Neuman Michał zgubił paszport polski, wydany w Kaliszu. 016-3
- Najman Dyna zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi.
- Praszkier Hersz zgubił kartę węglową. 146
- Pakentrejger Szajndla zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 100-3
- Sochaczewski Leon zgubił paszport niemiecki, wydany w Ożorkowie. 07-3
- Czwarc Caeł zgubił paszport polski tymczasowy, wydany w Łodzi. 87-7
- Czyringer Dwojra zgubiła familijny paszport austriacki wydany w Włodzimierzu Wołyńskim. 095-3
- Cybergier Arja zgubiła legitymację chlebowa na 2 osoby, oraz kartki z okresu № 118 i 119. 133
- Taube Saika zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 124-3
- Wojciechowska Małgorzata zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 025-3
- Warszawska Złota zgubiła paszport niemiecki wydany w Gub. Grodzieńskiej. 76-3
- Wrzoński Nojech zgubił paszport niem. wydany w Łodzi. 153-3
- Wasiał Ignacy zgubił odcroczenie wojskowe wydane z P.K.U. w Łodzi. 132-3
- Wagowski Caeł zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 146-3

## ZĘBY białe i złote



Najwyższe ceny płaci Cegielniana 22, m. 6. (II piętro, front). 3841-10

## Praktykant

z 4-ro kl. wykształceniem, praktyką biurową, lat 16-17, z dobrymi referencjami, poszukuje zajęcia biurowego Łaskawe oferty do adm. „Głosu Polskiego” pod № 900. 181-1